

Amerykane wysyłają posiłki do Iraku

2 stycznia 2020

W związku z przedwczorajszym atakiem na ambasadę Stanów Zjednoczonych w Bagdadzie, amerykańskie władze zdecydowały się przerzucić do Iraku więcej swoich żołnierzy. Napięta sytuacja ma oczywiście związek z niedzielnymi nalotami lotnictwa USA, wymierzonymi w walczące z terrorystami szyckie milicje zrzeszone w koalicji Sił Mobilizacji Ludowej.



Przypomnijmy, że przedwczoraj w irackiej stolicy odbyły się pogrzeby kilku z 25 ofiar ataku amerykańskiego lotnictwa. Ich uczestnicy po pochowaniu zmarłych udali się pod ambasadę USA, pod którą wpierw manifestowali swój sprzeciw wobec działań Stanów Zjednoczonych, a następnie rozpoczęli szturm na placówkę i wdarli się na jej teren. Wcześniej budynek został ewakuowany, zaś na jego dachu rozmieszczonych zostało kilku amerykańskich żołnierzy.

W związku z napięciami powstałymi po niedzielnym ataku na szyckie milicje. Waszyngton zdecydował się wysłać w trybie natychmiastowym więcej swoich żołnierzy. Media poinformowały wpierw o wysłaniu do Bagdadu kilkuset wojskowych stacjonujących w Kuwejcie, a następnie o 750 żołnierzach służących w 82. Dywizji Powietrznodesantowej stacjonującej w Fort Bragg.

Rząd Iraku potępił atak na ambasadę podkreślając, że podobne działania prowadzą do obniżania międzynarodowego prestiżu całego kraju. Między innymi z tego powodu organizatorzy protestów wezwali osoby przebywające pod placówką, aby rozeszły się one do domów. Iracki prezydent Barham Salih podkreślił istnienie konstytucyjnego prawa do demonstracji,

ale nie poprzez szturmowanie obiektów dyplomatycznych.

Na podstawie: Reuters.com, Yesiraq.com

Źródło: Autonom.pl